

SAHARA I SACRUM.

NOTATKA Z PODRÓŻY PRZEZ PIASKI I CZAS

Dla badacza przyrody pustynia to najdoskonalszy na planecie geosystem fizyczny. Procesy przyrodnicze zachodzą w nim czysto jak w laboratorium. To świat silnych powiązań, składających się na naturalną całość. Wysoce złożona, ustrukturyzowana przestrzeń przyrody martwej. Środowisko, które, zda się, tylko samemu sobie stwarza warunki do istnienia. Tę osobliwą cechę pustyni spostrzegł już Herodot (V w. p.n.e.). Rzetelny badacz, zawsze starający się o wierne przedstawienie krajobrazu, pustynię zaprezentował metodą negacji: „*ku południowi i w głąb Libii¹, jest kraj pustynny, bez wody, bez zwierząt, bez deszczu, bez drzew i pozbawiony wszelkiej wilgoci*”².

Niegościnnie świat pustyni jest przez geografów religii zaliczany do tak zwanych „miejsz niezwykłych”. Ładunek *sacrum*, jaki niesie ten dziwny, wrogi życiu krajobraz, jest uniwersalny i wie o tym każdy, kto choć raz znalazł się na pustyni. Arabowie mówią o niej czasem, że jest „*ogrodem Allaha*”. Od pustynnych koczowników można usłyszeć, że Bóg stworzył ją jako pierwszą, i przyzdobił niebem i gwiazdami. U współczesnych ludzi Zachodu pustynia budzi dawno zapomniane, zda się na zawsze utracone, uczucie mistycznej więzi z naturą. Poniżej przedstawiam garść własnych obserwacji, wspartych opisami i opiniami zaczerpniętymi z literatury, zarówno fachowej, jak i pięknej.

Herodot mylił się, określając Saharę jako „*piaski*”, „*pustynię piasków*” lub „*pasmo piasków*”³. W rzeczywistości na krajobraz tej pustyni, o której prawdziwych rozmiarach nic jeszcze w jego czasach nie wiedzano, składają

¹ Czyli Afryki.

² Herodot, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, Czytelnik, Warszawa 2003, s. 286.

³ *Ibidem*, *Księga czwarta*.

się głównie inne typy powierzchni. Dominują krajobrazy skaliste, górskie, a także wielkie rozsypaniska, żwirowiska, równiny pyłowe. Mimo to Herodotowe „pasma piasków” (czyli saharyjskie ergi) jest ogromne, kilkukrotnie większe od obszaru Polski. Wrażenie, jakie krajobraz ten wywiera na człowieku, można przyrównać tylko do odczucia bezkresu oceanu. Porażający ogrom, a zarazem trudna do nazwania, wszechobecna harmonia. Niemiecki badacz pustyni, Uwe George⁴, sądzi, że łączność, jakiej wielu ludzi doświadcza z krajobrazem pustyni piaszczystej, jest wynikiem tożsamości rytmów natury i człowieka – regularność układu wydm odpowiada regularności uderzeń serca, wdechu-wydechu, następstwa dnia i nocy.

Wędrowcowi, po raz pierwszy wkraczającemu w saharyjskie Morze Piasków, zdarzają się dwie rzeczy jednocześnie. Pierwsza to opisane już, obejmujące odczucie ogromu i niewypowiedzianego piękna krajobrazu. Druga to spotkanie z wiatrem. Wiatr jest wszechobecny. Podąża z bezkresu w bezkres, zapędzony, potężny, wspaniały. U zarania dziejów wiatr pustynny uznawano za boski. Jak pisze egiptolog, Eva Ambros, najstarsze wyobrażenie jednego z głównych bóstw Egiptu, Amona, to postać mężczyzny o błękitnej skórze, przybranego koroną z piór. Atrybuty te symbolizują powietrze, zaś sam „Ukryty” (to oznacza imię Amon) „był początkowo bogiem wiatru”⁵.

Saharyjski wiatr bywa śmiertelnym zagrożeniem, gdy niesie z sobą burzę pyłową lub piaskową. Burze pyłowe najczęściej zdarzają się w miesiącach zimowych i są związane z wędrówką zimnych frontów. Jak relacjonuje U. George⁶, burza pojawia się nagle na horyzoncie pod postacią wielkiego, wysokiego nawet na 3 km, jednolitego wału lub muru. Jej średnica nie jest duża, sięga do 10-20 km. Nadciągający „mur” budzi wielką grozę. Wewnątrz niego widoczność spada do zera, a powietrze staje się gęste od pyłu, którego ziarna wciskają się do nosa i oczu. Jeszcze groźniejsze są burze piaskowe, które zdarzają się podczas silnego wiatru. Z powierzchni pustyni unoszą się początkowo tylko wąskie strużki piasku. Potem łączą się w jeden wielki, falujący dywan, wzbijany na wysokość 2 m, a czasem wyżej. Oglądana z bezpiecznego wzniesienia, pustynia wygląda jak rozszalały ocean. Jednak nie zawsze udaje się schronić powyżej burzy, a w jej wnętrzu człowiek ma minimalne szanse przeżycia. Temperatura może sięgać 58°C, zaś wilgotność względna spada do kilku procent. W tych warunkach organizm człowieka traci około litr wody na godzinę. Z powodu silnego tarcia wewnątrz burzy napięcie sięga 80V na 1 m², powodując zaburzenia równowagi organizmu i silne bóle głowy. Piasek trze o przeszkody z wielką siłą. W ciągu 48 godzin potrafi „zeszlifować” cały lakier z samochodu⁷.

⁴ U. George, *In der Wuesten dieser Erde. Faszinerende Entdeckungen und Erkenntnisse eines Naturforschers*, Hoffmann und Campe Verlag, Hamburg 1976.

⁵ E. Ambros, *Egipt*, Geocenter, Warszawa 1993, s. 34.

⁶ *Ibidem*.

⁷ Dane za: U. George, *In der Wuesten...*, *op. cit.*, s. 27-34.

Potęę saharyjskich burz traktowano jak demona. Herodot donosi o mieszkającym na północ od Sahary plemieniu Psyllów, kórzy wiatrowi wydali wojnę. *„Wiatr u nich południowy wiatr i wysuszał im zbiorniki wód, więc kraj ich, leżąc cały w obrębie Syrty, nie miał wody. Oni naradzili się między sobą i, powziąwszy jednomyślną decyzję, wyruszyli przeciw wiatrowi (opowiadam tylko to, co mówią Libijczycy); gdy jednak znaleźli się na pustyni piasków, powiał wiatr południowy i zasypał ich”*⁸. Inne jednak plemiona, zamieszkujące niegościnnie skraj pustyni, bywały ratowane przez wiatr. Przydarzyło się to Ammoniom, na których terytorium⁹ znajdowała się słynna wyrocznia Amona, utożsamianego przez Greków z Zeusem. Do wyroczni tej, wiele lat po śmierci Herodota, pielgrzymował Aleksander Macedoński, którego miejscowi kapłani uznali za faraona, potomka bogów. Po powrocie z pustyni, swą nową zdobytą boską wolą władcy, Aleksander nakazał założenie miasta (332 r. p.n.e.), które wzięło nazwę od jego imienia. W późniejszych wiekach miasto to odegrało wielką rolę w historii Europy, także w rozwoju jej myśli chrześcijańskiej¹⁰. Wróćmy jednak do gospodarzy oazy ze świątynią Amona-Zeusa i do historii ich uratowania przez pustynny wiatr. Herodot opowiada, że kiedy wrogowie *„ciągnęli przeciw nim przez piaski, znaleźli się mniej więcej w środku między nimi a Oasis; a gdy właśnie spożywali śniadanie, zawiął ku nim wielki i niesamowity wiatr południowy, który, niosąc ze sobą góry piasku, zasypał ich - i w ten sposób zniknęli. Taki los miał spotkać ową armię według opowiadania Ammoniów”*¹¹.

Groźną, wręcz demoniczną naturę ma nie tylko saharyjski wiatr. Także nieznośny, pałący upał, za który winę przypisywano słońcu. Herodot wspomina o mieszkającym na zachód od Ammoniów plemieniu Atarantów, którzy przeklinają *„słońce, gdy wysoko nad nimi stoi, i do tego jeszcze złorzeczą mu wszelakim brzydkim słowem, ponieważ zamęcza żarem swym zarówno samych ludzi, jak też ich ziemię”*¹².

Doznanie słońca na pustyni jest dokładnie takie, jak opisał Herodot. Słońce zamęcza, zarówno ludzi, jak i ziemię. Wilgotność powietrza jest bardzo niska, a dostawa promieniowania z bezchmurnego nieba bardzo duża, nieporównywalna z innym regionami Ziemi. Suche podłoże słabo przewodzi ciepło w głąb, toteż powierzchnia nagrzewa się nawet do temperatury 80°C. Powietrze nad nią drży i faluje, czasem tworzy wiry, podnoszące pył na wysokość kilkudziesięciu centymetrów i wędrujące rzędem, jeden za drugim, jak dziwaczne stwory. W dnie bezwietrzne lub ze słabym wiatrem drobny pył uniesiony przez prądy wstępujące może pozostawać w zawieszeniu. Jak pisze U. George¹³, tworzy się wtedy tzw. „sucha mgła”, ograniczająca widoczność i utrudniająca orientację w terenie.

⁸ *Ibidem*, s. 282.

⁹ Dzisiejsza oaza Siwa.

¹⁰ Por. E. Wipszycka, *Kościół w świecie późnego antyku*, PIW, Warszawa 1994.

¹¹ *Ibidem*, s. 179.

¹² *Ibidem*, s. 285.

¹³ U. George, *In der Wuesten...*, *op.cit.*

Nocami następuje intensywne wypromieniowanie i temperatura powierzchni szybko spada. Wolne od pyłu, suche powietrze jest bardzo przejrzyste. Niebo aż roi się od gwiazd. Wrażenie, jakie odnosi się podczas saharijskiej nocy, pięknie opisał podróżnik i fotograf, Hans J. Meilinger: „*Pustynną nocą sen staje się rzeczywistością: Stoję pod niebem pełnym gwiazd. Pustynia popadła w niezmierny spokój, nawet wiatr ucichł. I ja się uspokoiłem. Zdenerwowanie i napięcie, które narastało przy przekraczaniu wydm, odpywa jak fale piasku na równinie u moich stóp. Spojrzenie przesuwają się wzdłuż konturów wydm, ostro odcinających się na tle nieba, pod którym czuję się bezpieczny. 'Gwiezdny namiot' – to trafne określenie. Niebo jest moim namiotem. Tej nocy, nie znającej mroku, w której lśniące światło dnia tylko trochę przygasało, odczuwam własne istnienie. Czuję się częścią całości; czuję, że jestem. Gwiazdy i ja jesteśmy połączeni. Nigdy wcześniej nie odczułem tego tak głęboko. Nigdzie indziej nie odnalazłem tak ścisłego związku ze światem*”¹⁴.

Krajobraz pustyni, który bez wątpienia jest skrajnie nieprzyjazny życiu, ale który osobliwym sposobem wprowadza człowieka w stan łączności z Uniwersum, odgrywa ważną rolę w przekazie biblijnym. Jest zarówno miejscem i obrazem kary, jak i miejscem spotkania z Bogiem; miejscem próby, ale także szczególnej boskiej opieki¹⁵. Złożoność przeżyć ludzkich, związanych z doznawaniem Boga na pustyni – bunt, lęk i nadzieję – wiernie oddaje Antoine de Saint-Exupéry:

*„Dlaczego zmuszasz mnie, Panie, do przebycia pustyni?
Zamęcę się pośród cierni.
Ale starczy tylko znaku od Ciebie,
by pustynia się odmieniła,
by jasny piasek i widnokrąg
i wielki milczący wiatr
przestały być sumą swoich odrębności
i stworzyły rozległe, pospólne królestwo,
którym się zachwyce
i przez które rozpoznam Ciebie*”¹⁶.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, kiedy Aleksandria była jednym z głównych ośrodków życia religijnego, na Saharze zbudowano wiele klasztorów. Niektóre z nich przetrwały do dziś, na przykład w Dolinie Natrun (w połowie drogi między Aleksandrią a Kairem). Istniejące tu cztery klasztory są pozostałością kilkudziesięciu obiektów, w których zamieszkiwały niegdyś grupy pustelników. Także dzisiaj mężczyźni mogą udać się na kilkudniowe

¹⁴ H.J. Meilinger, *Sahara*, Herder Freiburg-Basel-Wien 1988, s. 13-14.

¹⁵ Za A. Jackowskim, *Święta przestrzeń świata. Podstawy geografii religii*, Wyd. UJ, Kraków 2003.

¹⁶ Tłumaczenie przekładu niemieckiego (*Gebet der Einsamkeit*), zamieszczonego w pracy H.J. Meilingera. Zob. H.J. Meilinger, *Sahara*, op. cit.

odosobnienie w klasztorze, poświęcone medytacji i ćwiczeniom duchowym. Do klasztorów pielgrzymują również wierni kościoła koptyjskiego, odwiedzający groby świętych. Przybysza z dalekich stron ujmuje wielką gościnność mnichów. Zachęcając do wizyt, podkreślają oni zalety położenia klasztorów z dala od tumultu miast i wszelkiej nowoczesnej cywilizacji. Wśród zalet tych niemalą rolę odgrywa pustynne otoczenie. *„Pustynia jako taka wywiera charakterystyczny wpływ na życie człowieka; jak ujął to św. Izaak, rzut oka na pustynię niszczy rozpustę w duszy”*¹⁷.

Niezwykłość pustyni przejawia się także w tym, że tak naprawdę nie ma ona końca. Saharyjskie pyły, unoszone przez wiatr na wysokość wielu kilometrów, rozprzestrzeniają się na wielkie odległości. Wiosną 2004 r. wiatr taki, zwany w północnej Afryce ghibli, chamsin, samum, a nad Morzem Śródziemnym scirocco, Herodotowy „wielki i niesamowity wiatr południowy”, osiągnął wysp greckich. Na północne wybrzeże Krety przez kilka dni spadały gorące jak z pieca podmuchy. Niebo zasnuwały białe chmury. Trzeciego dnia po południu góry, w których według mitologii greckiej narodził się Zeus, spowiła niska, niesłychanie gęsta, choć wcale nie czarna chmura. Nocą spadł deszcz, a rankiem, w promieniach słońca, ukazał się żółty świat. Żółte liście, żółte kwiaty, żółte domy, ulice, samochody, ogrodzenia, kamienie i żwir na plaży. W szczególnych przypadkach pył saharijski dociera nawet do Wysp Brytyjskich. Niektórzy badacze¹⁸ sądzą, że jego zasięg obejmuje całą Ziemię. *„Pustynia nie da się podbić ani zawłasczyć – jest to olbrzymia płachta, miotana wichrami, nigdy nie przytwierdzona do podłoża żadnym kamieniem, opatrywana setkami imion na długo, zanim powstało Canterbury”*¹⁹.

THE SAHARA AND THE SACRUM.

NOTES FROM A JOURNEY THROUGH SANDS AND TIME

SUMMARY

Geography of religion regards deserts as special places. This essay presents sacrum-charged components of a sand-desert landscape. The focus is on the vastness of space, harmony of the dune patterns, the omnipresence of wind and the horror of sandstorms, the scorching sun and mystical experience of the night sky. Descriptions draw on personal experiences from the northern Sahara while numerous quotes are included from general and professional literature.

Translated by Paweł Pilch

¹⁷ *Coptic Orthodox Monastery of the Virgin St. Mary (Baramous)*, Published by The Monastery of Virgin St. Mary, Wadi El Natrun, Legal Deposit No: 5001/1990.

¹⁸ Por. U. George, *In der Wuesten...*, *op. cit.*

¹⁹ M. Ondaatje, *Angielski pacjent*, tłum. W. Sadkowski, Świat Książki, Warszawa 1997, s. 130.

